



## **CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ**

SEKRETARIAT 629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04 UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24  
ZESPÓŁ REALIZACJI 00 - 503 W A R S Z A W A  
BADAŃ 621 - 07 - 57, 628 - 90 - 17 TELEFAX 629 - 40 - 89  
INTERNET: <http://www.cbos.pl> E-mail: sekretariat@cbos.pl

BS/175/150/95

### **ELEKTORATY W WYBORACH PREZYDENCKICH'90: PREFERENCJE WYBORCZE'95**

KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, WRZESIEŃ '95

PRZEDRUK MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH  
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA

Powszechne wybory prezydenckie odbywają się w Polsce już po raz drugi. Wielu obserwatorów życia politycznego zastanawia się nad związkiem między zachowaniami wyborczymi w pierwszych wyborach prezydenckich w 1990 roku a preferencjami politycznymi w nadchodzących. Zainteresowanie budzą przede wszystkim następujące kwestie: w jakim stopniu Lechowi Wałęsie uda się utrzymać swój elektorat z 1990 roku, na kogo tym razem oddadzą swe głosy zwolennicy Stanisława Tymińskiego, czy Jacek Kuroń "przejmie" elektorat Tadeusza Mazowieckiego, kto popiera Aleksandra Kwaśniewskiego, którego elektorat jest wyraźnie liczniejszy niż kandydata lewicy w 1990 roku, Włodzimierza Cimoszewicza. Tym zagadnieniom poświęcono niniejszy komunikat, oparty na analizie danych zawartych we wrześniowym sondażu<sup>1</sup>. Uwzględniono także badania z czerwca, lipca i sierpnia bieżącego roku<sup>2</sup>.

Na początek **dwa zastrzeżenia o charakterze metodologicznym**. Po pierwsze, **badacze** - nie tylko polscy - **borykają się z problemem "słabej" pamięci ankietowanych** na temat ich dawnych zachowań wyborczych. Zaobserwowano dwa systematyczne odchylenia deklaracji o zachowaniach wyborczych w przeszłości od rzeczywistych wyników wyborów.

(1) **Badani częściej podają, że uczestniczyli w wyborach niż wskazują na to oficjalne dane dotyczące frekwencji wyborczej**. W naszym badaniu 74% respondentów podało, że uczestniczyło w pierwszej turze wyborów prezydenckich w 1990 roku, podczas gdy rzeczywista frekwencja wyniosła 61%.

---

<sup>1</sup> Badanie „Omnibus” zrealizowano w dniach 8-12 września ‘95 na 968-osobowej reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

<sup>2</sup> Badania „Aktualne problemy i wydarzenia” przeprowadzono na reprezentatywnych próbach losowych dorosłych Polaków w następujących terminach: 8-12 czerwca ‘95 (N=1172), 7-12 lipca ‘95 (N=1115), 3-8 sierpnia ‘95 (N=1081).

(2) **Badani mają tendencję do przyznawania się, że głosowali na zwycięzcę** (lub innych kandydatów popularnych w okresie badania), a ukrywania faktu oddania głosu na przegranych. Poniżej przedstawiamy różnice między deklaracjami składanymi w 1995 roku a rzeczywistymi wynikami wyborów w 1990 roku. Przytoczone dane pochodzą z badania wrześnieowego; dane uzyskane we wcześniejszych sondażach (czerwiec, lipiec, sierpień) są zbliżone do tych wskazań.

Tabela 1 w procentach

Kandydaci	Badanie CBOS wrzesień '95	Wybory 1990 (I tura)	Różnice
Roman Bartoszcze	1	7	- 6
Włodzimierz Cimoszewicz	6	9	- 3
Tadeusz Mazowiecki	13	18	- 5
Leszek Moczulski	1	3	- 2
Stanisław Tymiński	12	23	-11
Lech Wałęsa	53	40	13

**Drugie zastrzeżenie metodologiczne** dotyczy zasad wnioskowania z prób losowych o zachowaniach całej populacji. Nawet w próbie w doskonały sposób reprezentatywnej dla całego społeczeństwa jej poszczególne segmenty nie są reprezentatywne dla swoich odpowiedników w populacji. Innymi słowy, w próbie reprezentatywnej dla ogółu wyborców ci, którzy deklarują, że w 1990 roku głosowali na Wałęsę nie są reprezentatywni dla całości elektoratu Wałęsy (tak samo jak respondenci z wykształceniem wyższym nie są reprezentatywni dla ogółu Polaków - absolwentów wyższych uczelni, a respondenci mieszkający na wsi dla ogółu ludności wiejskiej). Dodatkowym utrudnieniem jest niewielka liczebność krzyżujących się kategorii analitycznych. Dla przykładu: w naszej próbie 37 osób podaje, że w 1990 roku głosowało na Cimoszewicza, z tego 28 deklaruje, że w nadchodzących wyborach odda swój głos na Kwaśniewskiego. Ze statystycznego punktu widzenia są to liczby zbyt małe, by na przykład orzekać cokolwiek o składzie społecznym tych grup. Dlatego też **poniższe analizy należy trakować jako wskazanie pewnych hipotetycznych tendencji**, nie zaś jako kategorię konkluzję na temat obecnych preferencji wyborczych elektoratów z 1990 roku. Niemniej jednak są to hipotezy o znacznym

stopniu prawdopodobieństwa - potwierdzają je dane z innych badań CBOS. Analizy nasze ograniczamy do czterech najliczniejszych elektoratów: Cimoszewicza, Mazowieckiego, Tymińskiego i Wałęsa oraz grupy osób, które w 1990 roku nie wzięły udziału w głosowaniu. Nie bierzemy pod uwagę elektoratów Bartoszcze i Moczulskiego, jako że były one niezbyt licznie reprezentowane.

W tabeli 2 przedstawiamy obecne preferencje wyborcze elektoratów osób kandydujących w 1990 roku na najwyższy urząd w państwie. Tabelę tę (podobnie jak trzy następne) należy czytać "w dół" - umieszczone w niej liczby oznaczają odsetek elektoratu danego kandydata z 1990 roku deklarujący dziś poparcie dla poszczególnych polityków ubiegających się o prezydenturę.

Tabela 2 w procentach

1990 r. wrzesień '95	Włodzimierz Cimoszewicz	Tadeusz Mazowiecki	Stanisław Tymiński	Lech Wałęsa	Nie brała(a)m udziału	Ogółem wrzesień '95 (N=680)
Hanna Gronkiewicz- -Waltz	6	15	16	17	18	16
Janusz Korwin-Mikke	-	-	1	1	1	1
Jacek Kuroń	-	9	3	13	17	9
Aleksander Kwaśniewski	76	36	47	13	22	25
Lech Kaczyński	-	-	1	1	-	1
Leszek Moczulski	-	-	-	2	-	1
Jan Olszewski	3	1	3	4	5	3
Waldemar Pawlak	2	1	1	6	-	5
Adam Strzembosz	2	4	3	2	-	2
Stanisław Tymiński	-	-	13	1	5	2
Lech Wałęsa	-	5	2	28	11	16
Tadeusz Zieliński	11	21	7	7	7	8
Ktoś inny	-	4	1	1	-	2
Nie wiem	-	5	1	10	15	10

Dane te wskazują jednoznacznie, że jedynie **byli wyborcy Cimoszewicza i Tymińskiego mają w nadchodzących wyborach swojego zdecydowanego faworyta w osobie Aleksandra Kwaśniewskiego** (trzy czwarte wskazań wśród elektoratu Cimoszewicza, prawie połowa wśród elektoratu Tymińskiego). Przeniesienie poparcia z Cimoszewicza na Kwaśniewskiego nie zaskakuje: są to dwaj kolejni kandydaci tej samej opcji politycznej. Interesujące jest natomiast **przejęcie przez Kwaśniewskiego tak znacznej części elektoratu Tymińskiego**, która to grupa charakteryzowała się nie tylko niezadowoleniem z zachodzących w Polsce przemian politycznych i ekonomicznych, ale także nastawieniem przeciwko establishmentowi solidarnościowemu, komunistycznemu i kościelnemu. Ponieważ sondaż CBOS przeprowadzono w kilka zaledwie dni po wyrażeniu przez Tymińskiego woli kandydowania w nadchodzących wyborach, pozostaje kwestią otwartą, czy i jak dalece jego dawny elektorat będzie mu wierny. Można jednak przypuszczać, że jakaś jego część pozostanie przy Kwaśniewskim, wyżej oceniając jego szanse zwycięstwa.

Kwaśniewski jest także faworytem byłych wyborców Mazowieckiego (lecz już tylko co trzeciego spośród nich), wyprzedzając Tadeusza Zielińskiego, Hannę Gronkiewicz-Waltz i Jacka Kuronia. Zaskakuje fakt, że **Kuroń, kandydat Unii Wolności, przejął zaledwie około 10% elektoratu Mazowieckiego**, byłego przywódcy tej partii. Obserwacja ta jednak potwierdza wyniki analiz elektoratu Mazowieckiego przeprowadzonych bezpośrednio po wyborach 1990 roku. Okazało się, że był to elektorat niespójny wewnętrznie - obok środowisk solidarnościowych znalazły się w nim także osoby związane z dawnym porządkiem politycznym, dla których głosowanie na Mazowieckiego było decyzją taktyczną. Uważali oni bowiem, że w sytuacji, gdy kandydat ich obozu (Cimoszewicz) pozbawiony jest praktycznie szans przejścia do drugiej tury, spośród dwóch kandydatów solidarnościowych lepiej jest wybrać Mazowieckiego, z jego "grubą kreską", niż Wałęsę wygrażającego im siekierką. Stąd też zapewne popularność Kwaśniewskiego wśród części byłych wyborców Mazowieckiego.

**Podkreślić też należy względnie niewielką liczbę osób (mniej niż trzy na dziesięć), które między rokiem 1990 a 1995 pozostały wierne Lechowi Wałęsie.** I choć pozostaje on faworytem tych, którzy pięć lat temu oddali na niego swój głos, to tuż za nim sytuują się Hanna Gronkiewicz--Waltz, Jacek Kuroń i Aleksander Kwaśniewski.

Ze względu na wspomniane wyżej ograniczenia metodologiczne postanowiliśmy sprawdzić, czy podobne tendencje wystąpiły we wcześniejszych badaniach CBOS, przeprowadzanych również na próbach reprezentatywnych. Sondaże te realizowano w czerwcu, lipcu i sierpniu bieżącego roku. Ich wyniki - uwzględniające jedynie najbardziej popularnych kandydatów - przedstawione są w poniższych tabelach.

Tabela 3 w procentach

1990 r. czerwiec '95	Włodzimierz Cimoszewicz	Tadeusz Mazowiecki	Stanisław Tymiński	Lech Wałęsa	Nie brała(a)m udziału	Ogółem czerwiec '95 (N=875)
Hanna Gronkiewicz- -Waltz	1	15	3	12	12	11
Jacek Kuroń	5	5	4	13	10	10
Aleksander Kwaśniewski	71	11	49	15	34	25
Waldemar Pawlak	6	-	6	2	4	3
Lech Wałęsa	-	-	2	20	6	12
Tadeusz Zieliński	5	39	11	10	8	11

Tabela 4 w procentach

1990 r. lipiec '95	Włodzimierz Cimoszewicz	Tadeusz Mazowiecki	Stanisław Tymiński	Lech Wałęsa	Nie brała(a)m udziału	Ogółem lipiec '95 (N=790)
Hanna Gronkiewicz- -Waltz	2	9	9	14	11	12
Jacek Kuroń	7	18	11	8	16	10
Aleksander Kwaśniewski	70	20	51	14	22	23
Waldemar Pawlak	3	2	2	3	3	3
Lech Wałęsa	-	-	-	21	13	14
Tadeusz Zieliński	6	21	11	12	10	11

Tabela 5 w procentach

1990 r. sierpień '95	Włodzimierz Cimoszewicz	Tadeusz Mazowiecki	Stanisław Tymiński	Lech Wałęsa	Nie brała(a)m udziału	Ogółem sierpień '95 (N=748)
Hanna Gronkiewicz- -Waltz	5	12	9	14	12	12
Jacek Kuroń	6	11	7	11	13	9
Aleksander Kwaśniewski	58	40	50	12	17	24
Waldemar Pawlak	-	-	1	3	6	3
Lech Wałęsa	10	1	2	23	12	13
Tadeusz Zieliński	13	8	16	8	7	9

Niezależnie od pewnych różnic (związanych z niewielką liczebnością podgrup w próbie), które wyrażają się odsetkiem poparcia dla poszczególnych kandydatów, zaobserwowane tendencje są takie same jak w badaniu wrześniowym, co dowodzi, że nie są przypadkowe.

Najważniejsze z nich to:

- **bardzo znaczny stopień odtworzenia się elektoratu Cimoszewicza w elektoracie Kwaśniewskiego;**
- **przejęcie przez Kwaśniewskiego znacznej części elektoratu Tyimińskiego;**
- **znaczny stopień dezintegracji i rozproszenia elektoratów przywódców obozu solidarnościowego, Mazowieckiego i Wałęsy.**

To ostatnie zjawisko można częściowo wyjaśnić dezintegracją postsolidarnościowych elit politycznych i wyłonieniem z ich grona znacznej liczby poważnych kandydatów (w przeciwieństwie do monopolistycznej pozycji Kwaśniewskiego w obozie postkomunistycznym). Warto zatem przyjrzeć się możliwościom przenoszenia poparcia wyborców przez kandydatów obozu postsolidarnościowego. Przekazywanie poparcia (spontaniczne lub zainspirowane przez wycofującego się kandydata) może się wiązać ze stopniem zdecydowania co do wzięcia udziału w wyborach, determinacji głosowania na określonego kandydata, z istnieniem lub nie kandydata rezerwowego czy też zdecydowanych antypatii wyborczych.

Stopień zdecydowania co do uczestniczenia w wyborach jest wyższy wśród dawnych elektoratów Cimoszewicza (86% twierdzi, że na pewno weźmie udział) i Mazowieckiego (87%) niż wśród dawnych elektoratów Tymińskiego (78%), Wałęsy (81%) oraz osób, które w 1990 roku nie brały udziału w głosowaniu (zaledwie 15% spośród nich jest zdecydowanych wziąć udział w wyborach). Byli zwolennicy Cimoszewicza, którzy w tegorocznych wyborach popierają Kwaśniewskiego, są głęboko przekonani, że jest to najlepszy kandydat. Ich średni stopień determinacji - mierzony na skali od 0 do 100% pewności, że właśnie na niego będą głosować - wynosi 94%. Analogiczny odsetek dla dawnych zwolenników Mazowieckiego, którzy obecnie popierają Kuronia, wynosi 86%, a dla konsekwentnych zwolenników Wałęsy - 87%. Z kolei ci, którzy między rokiem 1990 a 1995 dokonali zmiany opcji politycznej i/lub kandydata są nieco mniej pewni słuszności tej decyzji. I tak dla dawnych zwolenników Wałęsy popierających obecnie Hannę Gronkiewicz-Waltz współczynnik ten wynosi 78%, popierających Jacka Kuronia - także 78%, a dla optujących za Aleksandrem Kwaśniewskim - 84%. Podobnie jest w przypadku tych, którzy do obozu Kwaśniewskiego przeszli od Tymińskiego (78%). Dla całej próby współczynnik ten wynosi 81%. Oznacza to, że możliwości zmiany preferencji wyborczych są większe wśród elektoratu obozu postsolidarnościowego niż postkomunistycznego. Wiąże się to oczywiście z większą liczbą kandydatów tej pierwszej opcji. Z kolei Kwaśniewski może być całkowicie pewny większości swego elektoratu, choć niekoniecznie popierających go dziś byłych zwolenników Tymińskiego (dość liczna to grupa, jako że 22% sympatyków Kwaśniewskiego głosowało pięć lat temu na Tymińskiego).

Skoro określiliśmy stopień zdecydowania (czy, przeciwnie, chwiejności) wyborców, warto zastanowić się, na kogo mogą oni przenieść swoje poparcie, gdyby ich kandydat wycofał się przed pierwszą turą (lub nie zdobył niezbędnej do rejestracji liczby podpisów). W opinii badanych takimi „zapasowymi” kandydatami są Tadeusz Zieliński (16% wskazań) i Hanna Gronkiewicz-Waltz (16%), którzy wyprzedzają Jacka Kuronia (14%), Lecha Wałęsę (9%) i Aleksandra Kwaśniewskiego (7%). Wskazuje to na **niewielką już możliwość powiększenia się elektoratu Kwaśniewskiego w pierwszej turze i na znaczne możliwości przesunięć poparcia wśród kandydatów obozu postsolidarnościowego.**



Jeśli chodzi o wyborców z 1990 roku, to dla elektoratu Cimoszewicza najpopularniejszym kandydatem drugiego wyboru jest Tadeusz Zieliński (43% wskazań). Odsetek ten wzrasta do 58% dla tych wyborców Cimoszewicza, którzy w 1995 roku zadeklarowali chęć głosowania na Kwaśniewskiego. Dla elektoratu Mazowieckiego najpopularniejszym kandydatem drugiego wyboru jest również Tadeusz Zieliński (38%), a następnie Jacek Kuroń (13%) i Lech Wałęsa (12%). Byli wyborcy Tymińskiego upatrują zapasowego kandydata najchętniej w Jacku Kuroniu (28%), Hannie Gronkiewicz-Waltz (12%) lub w Stanisławie Tymińskim (10%). Wreszcie dawny elektorat Wałęsy najczęściej wskazuje jako drugi wybór na Tadeusza Zielińskiego (18%), Lecha Wałęsę (16%), Hannę Gronkiewicz-Waltz (16%) i Jacka Kuronia (11%). Spośród dawnych wyborców Wałęsy, którzy podali Gronkiewicz-Waltz jako kandydata pierwszego wyboru, 40% dostrzega w Wałęsie kandydata rezerwowego; spośród zaś tych, którzy pozostali mu wierni, 26% wymienia Gronkiewicz-Waltz jako kandydata drugiego wyboru.

Dane te potwierdzają powyższe wnioski o nasyceniu elektoratu Kwaśniewskiego i o znacznej możliwości przepływu głosów od jednego kandydata postsolidarnościowego do drugiego. Wskazują też one na znaczny potencjalny wzrost poparcia dla Tadeusza Zielińskiego, który przez wielu wyborców (niezależnie od ich orientacji politycznej) potrzegany jest jako dobry kandydat drugiego wyboru.

Kolejne potwierdzenie tych obserwacji znajdujemy w analizie odpowiedzi respondentów na pytanie o odrzucenie kandydatów - wymienienie nie więcej niż trzech nazwisk (z tego względu procenty nie sumują się do stu) osób, na które na pewno nie głosowaliby. **W całej próbie na czele jest Tymiński (45%), przed Wałęsą (41%) i Kwaśniewskim (28%).** Z kolei najmniej negatywnych emocji budzą Zieliński (3%), Strzembosz (7%) i Olszewski (11%). Stosunkowo mało głosów „odrzucających” zebrali też Gronkiewicz-Waltz (16%) i Kuroń (18%). **Dawny elektorat Cimoszewicza najsilniej odrzuca Wałęsę (57%) i Tymińskiego (55%),** dość krytycznie odnosi się do Gronkiewicz-Waltz (32%), jest natomiast skłonny zaakceptować Kuronia (odrzuca go tylko 11%) i Zielińskiego (bez odrzuceń).

**Elektorat Mazowieckiego najsilniej odrzuca Tymińskiego (66%) i Wałęsę (49%).** Na Kwaśniewskiego na pewno nie będzie głosować 28% byłych wyborców Mazowieckiego, na Gronkiewicz-Waltz - 13%, na Kuronia - 5%, a na Zielińskiego - 2%.

**Były elektorat Tymińskiego nie ma zdecydowanych antypatii wyborczych.** W rankingu tym prowadzą Gronkiewicz-Waltz (22%) i Wałęsa (22%). Tymiński odrzucany jest obecnie przez 5% swoich wyborców sprzed pięciu lat, również 5% odrzuca Kwaśniewskiego, Zielińskiego zaś jedynie 3%.

Dawni **wyborcy Wałęsy** są bardziej zdecydowani w swych wyborczych antypatiach: 52% spośród nich na pewno nie głosowałoby w nadchodzących wyborach na Tymińskiego, 43% na Kwaśniewskiego, na Wałęsę zaś - 25% (**czyli co czwarty wyborca Wałęsy sprzed pięciu lat na pewno nie głosowałby na niego obecnie**). Kuroń zebrał w tej grupie 19% wskazań negatywnych, Gronkiewicz-Waltz - 12%, Zieliński - 5%,.

Okazuje się, że **Tadeusz Zieliński** jest nie tylko dobrym kandydatem drugiego wyboru, ale i takim, **który jest do zaakceptowania** - z braku lepszych - przez prawie każdego. **Ta bierna akceptacja nie musi się jednak przekładać na aktywne poparcie** - przypomnijmy, że zaledwie 9% ogółu badanych wskazało go jako najlepszego kandydata. Wydaje się więc, że wyborcze losy Zielińskiego będą zależały raczej od rozmaitych przypadków, jakie mogą spotkać innych kandydatów i od relacji między tymi kandydatami, niż od dynamiki jego własnej kampanii. Pozostali kandydaci wzbudzają silne emocje zarówno pozytywne, jak i negatywne, a elektoraty głównych pretendentów sprzed pięciu lat mają swoich zdecydowanych faworytów na tak i na nie. Wyjątkiem jest elektorat Tymińskiego, którego połowa opowiada się dziś co prawda za Kwaśniewskim, jednak czyni to dość niezdecydowanie; nikogo też kategorycznie nie odrzuca. **W obecnej kampanii nadal istnieje możliwość przejścia wyborców Tymińskiego.**

Udzielanie danemu kandydatowi swego poparcia nie zawsze jest tożsame z wiarą w jego zwycięstwo. Wśród ogółu badanych najlicniejsza grupa (30%) przypuszcza, że zbliżające się wybory prezydenckie wygra Aleksander Kwaśniewski. Stosunkowo często wymieniane są też nazwiska Wałęsy (17%) i Gronkiewicz-Waltz (16%). Pozostali kandydaci uzyskują po mniej niż 4% wskazań. Byli wyborcy Cimoszewicza (67%), Mazowieckiego (45%) i Tymińskiego (41%) częściej niż ogół badanych wskazują na Kwaśniewskiego jako zwycięzcę. Jedynie wśród byłych wyborców Wałęsy szanse Kwaśniewskiego oceniane są podobnie jak urzędującego prezydenta (po 23%).

Powyższe rozważania dotyczyły preferencji i opinii badanych w odniesieniu do wszystkich (znanych w czasie powstawania kwestionariusza) pretendentów do prezydenckiego fotela. Wybór spośród kilku lub kilkunastu kandydatów będzie jednak dokonywany tylko w pierwszej turze. Do drugiej (o ile w pierwszej nikt nie uzyska bezwzględnej większości) przejdzie już tylko dwóch kandydatów, którzy uzyskają największe poparcie. Ich rywalizacja w drugiej turze będzie przebiegać w innych warunkach i rządzić się innymi niż pierwsza tura prawami - ze względu na możliwość rozmaitych zachowań elektoratów kandydatów przegranych (przekazanie głosów jednemu lub drugiemu kandydatowi, albo odrzucenie obu). Na zlecenie „Gazety Wyborczej” CBOS przeprowadził w omawianym tu badaniu **symulację drugiej tury wyborów**<sup>3</sup>. Tutaj przedstawimy preferencje elektoratów z 1990 roku w odniesieniu do czterech hipotetycznych układów drugiej tury: **rywalizacji Kwaśniewskiego z Gronkiewicz-Waltz, Kuroniem lub Wałęsą oraz pojedynku tych dwóch ostatnich**. (Dla większej czytelności nie uwzględniamy odpowiedzi "nie głosowałbym na żadnego z tych kandydatów", dlatego procenty nie zawsze sumują się do stu).

Wśród byłych wyborców **Cimoszewicza** Aleksander Kwaśniewski odnosi zwycięstwo nad wszystkimi swymi rywalami: Hanną Gronkiewicz-Waltz i Jackiem Kuroniem (w obu przypadkach 85% wobec 6%) oraz Lechem Wałęsą (91% wobec 2%). Wałęsę pokonuje w tej grupie także Kuroń, w stosunku 55% do 2% (czyli 43% wyborców Cimoszewicza nie poparłoby żadnego z nich).

Również wśród byłych wyborców **Tymińskiego** Kwaśniewski zdecydowanie pokonuje wszystkich rywali: Gronkiewicz-Waltz (61% wobec 30%), Kuronia (57% wobec 31%), Wałęsę (68% wobec 14%), a Kuroń Wałęsę (51% wobec 11%).

Elektorat **Mazowieckiego** chętniej poparłby Kwaśniewskiego niż Gronkiewicz-Waltz (50% do 42%) lub Wałęsę (50% do 35%), jednak w grupie tej Kuroń wygrałby nie tylko z Wałęsą (64% do 17%), ale i z Kwaśniewskim (51% do 44%).

Wreszcie dawny elektorat **Wałęsy** podzieliłby się w drugiej turze mniej więcej jednakowo w każdym przypadku: z każdych czterech wyborców dwóch głosowałoby na jednego (tego samego) kandydata, trzeci na drugiego, a czwarty skreśliłby obu lub pozostał w domu: Kwaśniewski przegrałby z Gronkiewicz-Waltz (22% do 51%), z Kuroniem (19% do 47%) i Wałęsą (23% do 55%), Wałęsa zaś pokonałby Kuronia (50% do 29%).

---

<sup>3</sup> Wyniki dla całej próby zostały opublikowane w „Gazecie Wyborczej” z 19 września ‘95.

**Podsumowując** hipotetyczne rozważania o obecnych preferencjach wyborczych elektoratów głównych kandydatów z poprzednich wyborów prezydenckich, możemy stwierdzić, że:

**(1) elektorat Włodzimierza Cimoszewicza niemal w całości przejęty został przez Aleksandra Kwaśniewskiego. Są to wyborcy zdeterminowani wziąć udział w wyborach i głosować na tego właśnie, a nie innego kandydata.** Trzeba jednak pamiętać, że stanowią oni zaledwie jedną piątą ogółu dzisiejszych zwolenników Kwaśniewskiego: pozostali rekrutują się spośród tych, którzy w 1990 roku poparli innych niż Cimoszewicz kandydatów lub nie brali udziału w głosowaniu;

**(2) elektorat Stanisława Tymińskiego również skłania się ku Aleksandrowi Kwaśniewskiemu,** jednak w mniej zdecydowany sposób. Tymiński lub inny kandydat (kandydaci) o podobnych cechach mogą wpłynąć na zmianę preferencji w tej grupie wyborców;

**(3) elektoraty Lecha Wałęsy i Tadeusza Mazowieckiego uległy daleko posuniętej dezintegracji. Ich reintegracja w pierwszej turze wyborów jest nieprawdopodobna** wobec znacznej liczby kandydatów wywodzących się z obozu postsolidarnościowego i nasilenia animozji wewnątrz tego obozu (zarówno wśród elit, jak i wyborców). **Reintegracja taka (zwłaszcza elektoratu Wałęsy) jest jednak bardzo prawdopodobna w drugiej turze wyborów, jeśli spotka się w niej kandydat postsolidarnościowy z postkomunistycznym.**